

Janusz Wiśnicki

Sprawa ukraińska jako element walki politycznej między konserwatystami a narodową demokracją w Galicji przed I wojną światową

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 50, 219-233

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. L

SECTIO F

1995

Instytut Historii UMCS

JANUSZ WIŚNICKI

*Sprawa ukraińska jako element walki politycznej
między konserwatystami a narodową demokracją
w Galicji przed I wojną światową*

Le problème d'Ukraine en tant qu'élément de la lutte politique entre les conservatistes
et les Démocrates Nationaux en Galicie avant la Première Guerre mondiale

Dla stosunków politycznych w Galicji przed I wojną światową duże znaczenie miała sprawa ukraińska. Na sprawę ukraińską nakładała się jedna z najbardziej widocznych płaszczyzn konfliktu politycznego w Galicji – walka pomiędzy konserwatystami a Narodową Demokracją. Konflikt ten można traktować w trzech kategoriach: po pierwsze, jako konflikt pewnych wartości ideowych, po drugie, jako element gry w sporze o orientację¹, po trzecie, jako walkę o przyciągnięcie klienteli politycznej. Sprawa ukraińska spowodowała pogłębienie się podziałów w samym obozie konserwatystów na konserwatystów zachodniogalicyskich i tzw. Podolaków.

Jest rzeczą oczywistą, że konserwatyści musieli zająć stanowisko wobec kwestii ukraińskiej w Galicji.² Kilka czynników składało się na to, że sprawa ta miała tak ostry i trudny do rozwiązania charakter. Przede wszystkim trzeba pod-

¹ W przededniu I wojny światowej większość konserwatystów popierała orientację na Austro-Węgry, Narodowa Demokracja zaś orientację na Rosję.

² W publicystyce polskiej drugiej połowy XIX i początków XX wieku używano na ogół pojęcia Ruś – ruski. Nazwę Ukraina – ukraiński propagował Michał Hruszewski.

kreślić ogromne wymieszanie ludności polskiej i ukraińskiej. W Galicji wschodniej Ukraińcy stanowili większość. Na niektórych terenach Polacy stanowili jednak przewagę.³ Często podzielone były wsie, a nawet rodziny. Stanisław Szeptycki (1867–1950) był w okresie międzywojennym polskim generałem. Jego brat Roman (1865–1944) był metropolitą Kościoła greckokatolickiego i sztandarową postacią narodowego ruchu ukraińskiego.⁴ Podziały narodowe pokrywały się często z klasowymi. Ziemianie byli prawie wyłącznie Polakami, w miastach przeważali Polacy i Żydzi, wśród chłopów większość mieli Ukraińcy. Czynniki ekonomiczne również zaostrzały kwestię ukraińską. Galicja wschodnia była niezwykle zacofana gospodarczo, nawet w porównaniu do Galicji Zachodniej, nie mówiąc już o poziomie zachodnioeuropejskim. „Nędza Galicji” (odkąd określenia tego użył w tytule swej książki zwolennik pracy organicznej Stanisław Szczepanowski) była przysłowiowa.

Początki ukraińskiego ruchu narodowego w Galicji przypadają na pierwszą połowę XIX wieku. Budzeniu się świadomości narodowej wśród Ukraińców sprzyjała działalność polskich ugrupowań niepodległościowych po powstaniu listopadowym. W Galicji Wschodniej młodzi polscy spiskowcy prowadzili agitację wśród chłopów w języku ukraińskim. Nie dostrzegali oni podziałów narodowościowych, głosząc program odbudowy Rzeczypospolitej w granicach przedrozbiorowych. Ich działalność przyczyniła się jednak do ożywienia narodowego na tych terenach.⁵ W okresie Wiosny Ludów Ukraińcy wystąpili już jako aktywny czynnik polityczny. Pewien wpływ miała na to postawa władz austriackich, dążących do wykorzystania różnic między Polakami a Ukraińcami.

Do obudzenia się świadomości narodowej w szerokich masach było jednak jeszcze daleko. Załamanie się fali rewolucyjnej po 1848 r. zahamowało rozwój ruchu ukraińskiego. Duże wpływy uzyskali natomiast tzw. „moskalofile”, zwani też starorusinami. Uważali oni, że Ukraińcy stanowią część jednego wielkiego narodu rosyjskiego. Występowali przeciwko językowi ukraińskiemu, dążąc do powszechnego wprowadzenia języka rosyjskiego. Czołowy publicysta tego kierunku Bohdan Didycki posługiwał się dziwaczną mieszanką ukraińskiego, rosyjskiego, polskiego i niemieckiego. Moskalofile posiadali szereg organizacji

³ Zob. W. Feldman: *Stronictwa i programy polityczne w Galicji 1846–1906*, t. 1, Kraków 1907, s. 228–229.

⁴ Zob. E. Prus: *Władysław Świątojurski. Rzecz o arcybiskupie Andrzeju Szeptyckim (1865–1944)*, Warszawa 1985.

⁵ Por. H. Wereszycki: *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986, s. 53. Zob. też J. Kozik: *Wpływy polskie na kształtowanie się świadomości narodowej ukraińskiej w Galicji*, „*Studia Historyczne*” 1967, z. 1–2, s. 91–93.

i pism. Utrzymywali oni kontakty z Petersburgiem i Moskwą, skąd były przysyłane pieniądze na działalność panslawistyczną w monarchii austro-węgierskiej. Stopniowo jednak wpływy moskalofilów zaczęły słabnąć. W roku 1882 niektórzy przywódcy tego kierunku zostali oskarżeni o zdradę stanu. Główni oskarżeni zostali uwolnieni od najcięższych zarzutów, ale proces wykazał ich kontakty z czynnikami rosyjskimi.⁶

Umocnieniu uległa natomiast pozycja narodów ukraińskich. W 1880 roku założyli oni własne pismo „Diło”. Ruch ukraiński aktywizował się coraz bardziej. W 1890 roku powstała Ukraińsko-Ruska Partia Radykalna, której czołowymi przywódcami byli Iwan Franko i Michał Pawłyk. W 1899 roku doszło do rozłamu w tej partii i wspólnie z narodowcami utworzyła Ukraińskie Stronnictwo Nacjonalno-Demokratyczne. W ugrupowaniu tym dużą rolę odgrywał znany historyk Michał Hruszewski. Była to najbardziej wpływowa ukraińska partia polityczna w Galicji przed I wojną światową. W programie Stronnictwa Nacjonalno-Demokratycznego znalazły się hasła podziału Galicji na część polską i ukraińską, wprowadzenia bezpośredniego, powszechnego i tajnego głosowania, zniesienia kurii wyborczych, wykupu ziemi na rzecz bezrolnych i małorolnych chłopów, utworzenia ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie.⁷

Konserwatyści w Galicji nie stanowili jednolitego obozu. Występował wyraźny podział na konserwatystów zachodnio- i wschodniogalicyjnych. Kultura polityczna konserwatystów wschodniogalicyjnych (tzw. Podolaków) była na ogół niższa w porównaniu z konserwatystami z zachodniej części kraju. Przeciwnicy polityczni mówili o Podolakach złośliwie „że są to tacy sami Stańczycy jak krakowscy, tylko mniej mądrzy”.⁸ Podolacy czuli się nieustannie zagrożeni przez ruch ukraiński. Nie zgadzali się też na żadne ustępstwa. W ogóle patrzyli oni podejrzliwie na wszelkie próby reform. Długoletni przywódca tego ugrupowania Kazimierz Grocholski w słynnej mowie z 1878 r. domagał się utrzymania *status quo*.⁹ W 1876 r. z Podolaków wyodrębniła się grupa polityczna zwana „ateńczykami”. Nazwa pochodziła od tytułu książki jednego z przywódców, Wojciecha Dzieduszyckiego, *Ateny*.¹⁰ Ateńczycy zajmowali stanowisko bardziej umiarkowane.

⁶ Zob. Wereszycki, *op. cit.*, s. 214–218; W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1979, s. 282–283.

⁷ J. Kozik: *Ziemie ukraińskie w latach 1795–1917* [w:] *Ukraina. Teraźniejszość i przeszłość*. Praca zbiorowa pod redakcją M. Karasia i A. Podrazy, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace historyczne” 1971, z. 32, s. 298–299.

⁸ Feldman: *Stronnictwa i programy polityczne...*, t. I, s. 227.

⁹ Zob. S. Kieniewicz: *Kazimierz Grocholski* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VIII, s. 585–587.

¹⁰ Feldman: *Stronnictwa i programy polityczne...*, t. I, s. 232.

Na początku XX w. Podolacy zaczęli grawitować w kierunku Narodowej Demokracji. W zbliżeniu tym dużą rolę odegrała działalność Włodzimierza Kozłowskiego. W swoich licznych podróżach po wschodniej Galicji Kozłowski propagował obronę polskiego stanu posiadania. Ziemiaństwo zaczęło wtedy nawiązywać szersze kontakty z polskimi chłopami, aby przeciwstawić się dążeniom ukraińskim.¹¹

Inaczej przedstawiała się sprawa „Stańczyków”. W myśli politycznej tej grupy występuje silne przeciwstawienie dwóch cywilizacji: zachodniej i wschodniej. Konserwatyści krakowscy krytycznie oceniali współczesne społeczeństwa Zachodu – pamiętajmy, że jest to okres popularności w Europie hasła pozytywistycznych – uważali jednak, że kultura zachodnia posiada wiele niezwykłych, wartościowych elementów. W przewidywanym konflikcie między Austro-Węgrami a Rosją, Stańczycy zajmowali zdecydowanie stanowisko antyrosyjskie. Stanisław Tarnowski pisał:

„Jeżeli na przykład dojdzie do wojny, to ufamy, że w wojnie takiej cesarz austriacki i jego armia będą po stronie dobrej, że ich zwycięstwo będzie zwycięstwem cywilizacji zachodniej nad wschodnią, katolickiej nad bizantyjską czy petersburską, prawa narodów nad ślepym popędem ras i mas, zatem zwycięstwem także polskiego ducha i interesu, może i materialną polskiej sprawy korzyścią.”¹²

Stańczycy z wielkim niepokojem obserwowali działalność moskalofilów. Dał temu wyraz Tarnowski w swojej książce *O Rusi i Rusinach* wydanej w 1891 r. Autor analizował stosunki polsko-ukraińskie w kontekście historycznym. Pisał on:

„Za dawnych czasów miała Polska względem Rusi zasługę, że jej przez długie wieki broń od Tatarów i Turków, że ją bez gwałtu i przesładowania do prawdziwej wiary nawróciła, że ogromne, a odlegiem leżące ziemie zaludniła.”¹³

Z drugiej strony podkreślał jednak Tarnowski liczne nadużycia magnatów polskich wobec ludności ruskiej. Zdaniem autora, nadużycia te były w dużej mierze skutkiem słabej władzy króla w Rzeczypospolitej.¹⁴ Winę za krwawe konflikty polsko-ukraińskie w XVII w. widział Tarnowski po obu stronach. Przechodząc do sytuacji w wieku XIX, autor ostro krytykował działalność moskalofilów. Szczególnie negatywnie oceniał postawę niektórych przedstawicieli kleru grec-

¹¹ *Ibid.*, s. 239–240; zob. też J. Zdrada: *Włodzimierz Kozłowski*, PSB, t. XV, s. 39–40.

¹² Zob. *Stańczycy. Antologia myśli społecznej i politycznej konserwatystów krakowskich*. Wybór tekstów, przedmowa i przepisy Marcin Król, Warszawa 1982, s. 15.

¹³ S. Tarnowski: *O Rusi i Rusinach*, Kraków 1891, s. 66.

¹⁴ *Ibid.* s. 17.

kokatolickiego z Galicji, którzy pomagali Rosji w niszczeniu unii na terenie Podlasia.¹⁵

Niepokój Tarnowskiego podzielał Józef Szujski w napisanej w języku niemieckim książce pod tytułem *Die Polen und Ruthenen in Galizien*¹⁶. Szujski wskazywał, że duchowieństwo greckokatolickie żyło w trudnych warunkach materialnych, co stanowiło podatny grunt dla szerzenia się hasel antypolskich. Autor przedstawiał historyczne podłoże konfliktu. Ukraińcy galicyjscy pozostali przy prawosławiu również po roku 1596. Dopiero w roku 1720 przyjęli unię. Długotrwałe przeciwieństwo religijne nie pozostało bez skutków. Zdaniem Szujskiego, w drugiej połowie XVIII wieku lud na terenie zaboru austriackiego nie przejawiał ani śladu wrogich tendencji w stosunku do Polaków. Inaczej przedstawiała się sprawa z duchowieństwem ruskim, na co zwrócił również uwagę pierwszy austriacki gubernator Galicji. Należy jednak mocno podkreślić, że Szujski nie zajmował negatywnego stanowiska wobec dążeń narodowych Ukraińców. Pisał on:

„Nie mamy bynajmniej na myśli odmawiać w Galicji uprawnienia ruskiemu żywiolowi. O ile ten żywiol byłby szczerze przywiązany do zachodniej cywilizacji i rzymskiego Kościoła [...] O ile by zdołał przechować skarb unii dla zakordonowanej Rusi, której go podjęto; niechby dążył z pomocą państwa i kraju do wytworzenia odrębnej ruskiej narodowości, ruskiego języka piśmiennego i literackiego.”¹⁷

Szujski gotów był więc nie przeszkadzać w rozwoju ukraińskiej świadomości narodowej pod warunkiem, że Ukraińcy realizować będą wartości bliskie Stańczykom.

Do kwestii ukraińskiej powracał Szujski w swoich artykułach i przemówieniach wielokrotnie. Był on zdania, że zachowanie unii leży w najgłębszym interesie narodowym Ukraińców. „Prawdziwa i samodzielna Ruś jest tam tylko, gdzie jest unia, gdzie obrządek dzieli od Polaków, a wiara i cywilizacja od Moskali.”¹⁸

¹⁵ Rząd rosyjski werbował księży greckokatolickich do szerzenia prawosławia na Chełmszczyźnie i Podlasiu. Spotkało się to z głośnym sprzeciwem ze strony wielu Polaków. Zob. Z. Miłkowski: *Sprawa ruska w stosunku do sprawy polskiej*, Lwów 1902, s. 54.

¹⁶ J. Szujski: *Die Polen und Ruthenen in Galizien*, Wien 1882. Praca ta została także wydana w 1896 r. w języku polskim (tłumaczenie Feliksa Konecznego) stanowiąc 4 tom pism politycznych Szujskiego.

¹⁷ J. Szujski: *Dzieła*, seria III: *Pisma polityczne*, Kraków 1896. t. IV, s. 90–91. Szujski określał sprawę ukraińską kwestią społeczną z dążeniami narodowymi, *ibid.*, t. I, s. 254. Pisał też: „Wywodzić historycznie i gramatycznie, że nie ma Rusinów i ruskiego języka? Na nic by się to nie przydało, bo rzecz ta sprzeciwia się prawdzie. Istnieje Ruś, jak istnieje Polska i Rosja”. Grzybowski: *Galicja 1848–1914 ...*, s. 71.

¹⁸ J. Szujski: *Sejm Galicyjski* [w:] *Dzieła*, seria III: *Pisma polityczne*, Kraków 1885, t. III, s. 55.

Szujski był zdania, że przy odpowiedniej polityce ze strony Polaków będzie można wykorzystać ruch ukraiński przeciw Rosji: „Mamy sposobność postawienia idei federacyjnej przeciw potędze, która indywidualizmu narodowego znać nie chce i nie może.”¹⁹

Nawiązując do tradycji dawnej Rzeczypospolitej, Szujski przestrzegał równocześnie przed stosowaniem wobec Ukraińców ucisku.

„Inteligencja ruska obróci się przeciwko Polakom, jeżeli nie nawiążemy z nią żywych i dla obu stron równie korzystnych stosunków, jeżeli tarcia nieustannego nie złagodzimy, jeżeli jej nareszcie nie otworzymy pól działania jawnych, publicznych i przyszłość otwierających. Zresztą ludzi się co nie mamy, kolonizacja polska w zabranych pozostała krajach, niszczonea namiętnie przez Moskwę nie jest w stanie utrzymać nas przy historycznych dziedzinach naszych; otwarcie areny wolnej dla ruskiego żywiołu w Galicji, jest wobec interesu naszego na zewnątrz zarówno politycznie roztropne, jak historycznie sprawiedliwe.”²⁰

Wychodząc z takich pozycji Szujski polemizował kilkakrotnie z Podolakami. Konserwatyści wschodniogalicyscy przeciwstawiali się ostro wszelkim ustępstwom na rzecz Ukraińców. Widzieli w tym zdradę polskich interesów narodowych. Łączyło się to z obawą przed utratą majątków w Galicji Wschodniej. Szujski był zdania, że konserwatyści krakowscy nie zaangażowani bezpośrednio w walkę oceniają sytuację w sposób bardziej dojrzały.

Opierając się na przekonaniu, że konieczne jest lepsze poznanie wzajemne Polaków i Ukraińców, w mowie sejmowej w roku 1871 Szujski domagał się obowiązkowego języka ruskiego we wszystkich gimnazjach w Galicji. Mówił przy tym:

„Nie dość na zakresłaniu granic naszych w imieniu historii, w imieniu przeszłości do Dniepru i Dźwiny, że nie wystarczą same protestacje i demonstracje dla utrzymania ciągłości tej myśli, ale trzeba zachowując jej pamięć, śmiałym wzrokiem spotykać się z rzeczywistością.”²¹

Konserwatyści krakowscy widzieli główne zagrożenie w moskalofilach. Podolacy natomiast gotowi byli tolerować ich działalność. Dla konserwatystów wschodniogalicyskich znacznie groźniejszy był narodowy ruch ukraiński. Konserwatyści krakowscy – przeciwnie, gotowi byli pójść na pewne ustępstwa wobec narodowców, aby tylko osłabić moskalofilów. Stanowisko zajęte przez Stańczyków zgodne było z interesami monarchii Habsburgów.

W 1888 r. namiestnikiem Galicji został Kazimierz Badeni. Był to właściciel ziemski z Podola, popierający jednak konserwatystów krakowskich. W tym czasie nastąpiło zaostrzenie sytuacji międzynarodowej. Nowy cesarz niemiecki Wil-

¹⁹ J. Szujski: *Słowo o zadaniach sejmowych* [w:] *Dziela*, seria III, t. II, s. 240.

²⁰ *Ibid.*, s. 239–240.

²¹ J. Szujski: *Przemówienie w Sejmie r. 1871* [w:] *Dziela*, seria III, t. II, s. 268.

helm II wypowiedział się przeciwko przedłużeniu traktatu reasekuracyjnego z Rosją. W 1890 r. dymisję otrzymał Bismarck, główny architekt „sojuszu trzech cesarzy”. W kołach politycznych widziano możliwość wybuchu wojny Niemiec i Austro-Węgier z Rosją. W tej sytuacji złagodzenie konfliktu polsko-ukraińskiego było rzeczą bardzo ważną. Na rzecz porozumienia działali także Ukraińcy w Kijowie, widząc w Galicji jedyny kraj, gdzie naród ukraiński ma jakieś możliwości rozwoju. W 1890 r. doszło do zawarcia ugody. Ukraińcy uzyskali urzędowe wprowadzenie ortografii fonetycznej (zamiast dotychczasowej wzorowanej na j. rosyjskim), gimnazjum ukraińskie w Kołomyi, katedrę historii na uniwersytecie lwowskim (obsadzoną od 1894 r. przez Michała Hruszewskiego); udzielono subwencji organizacjom gospodarczym i oświatowym kierowanym przez narodowców. Ich przywódca Julian Romańczuk zapewnił w Sejmie, że ukraińcy galicyjscy zachowają wierność Austro-Węgrom i obrządkowi unickiemu. Porozumienie to nie okazało się jednak trwałe. Badeni nie chciał iść na dalsze ustępstwa, a wśród Ukraińców liczba zwolenników porozumienia stale się zmniejszała.²²

W końcu XIX wieku układ sił politycznych w Galicji zaczął się zmieniać. Konserwatyści znaleźli się w obliczu nowych ruchów, stale rosnących w siłę. Ruch ludowy, Narodowa Demokracja, ruch robotniczy, wywierały coraz większy wpływ na społeczeństwo Galicji. Przemiany zaszły także w samym obozie konserwatywnym. Na widownię wystąpili tzw. neokonserwatyści (Władysław Leopold Jaworski, Antoni i Piotr Górscy, Jan Hupka). W polemice z Tarnowskim Jaworski zalecał stosowanie polityki bardziej elastycznej wobec przeciwników politycznych. Jaworski pisał:

„[...] Nie potępiamy przeciwników, ale badamy ich program, oceniamy ich siłę i nieraz nie wzdrygamy się przed pewnymi ustępstwami, żądając wzajemnych ustępstw. Na tym polega polityka, która jest nauką i praktyką kompromisów.”²³

W 1895 r. Badeni powołany został na szefa rządu w Wiedniu. Namiestnikiem Galicji został Eustachy Sanguszko, a następnie Leon Piniński. Był on związany z Podolakami. Zajmował twarde stanowisko wobec ruchu ukraińskiego, co spotykało się z krytyką konserwatystów krakowskich. Tymczasem sytuacja uległa dalszemu zaostrzeniu. W 1902 r. doszło do wielkich strajków chłopskich we wschodniej Galicji. Ruch miał podłoże ekonomiczne: w wielu wypadkach uczestniczyli w nim polscy chłopi. Jednak na terenach, gdzie podziały klasowe pokrywały się z narodowymi, strajki chłopskie musiały przybierać antypolski charakter.

²² Por. Kozik: *Ziemie ukraińskie...*, s. 294.

²³ Feldman: *Stronnictwa i programy polityczne...*, t. I, s. 215–216.

W tej sytuacji nowym namiestnikiem został reprezentujący konserwatystów krakowskich Andrzej Potocki. Położenie było niezwykle trudne, gdyż każde ustępstwo na rzecz Ukraińców wywołało ostrą krytykę ze strony Narodowej Demokracji i Podolaków. Trzeba też zaznaczyć, że nowy namiestnik nie potrafił zdobyć się na jakąś konsekwentną politykę wobec Ukraińców. Charakterystyczna była postawa Potockiego wobec żądań utworzenia ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie. Namiestnik zajął w tej sprawie negatywne stanowisko. Twierdził on, że Ukraińcy nie mają wystarczającej kadry dla zapewnienia takiej placówce odpowiedniego poziomu naukowego. Natomiast sprowadzenie uczonych ukraińskich działających w Rosji oznaczałoby – zdaniem Potockiego – wzmocnienie nastrojów rewolucyjnych. Potocki argumentował, że w takim uniwersytecie sprawy naukowe zeszyłyby na plan dalszy, a Ukraińcy zajmowałiby się polityką.²⁴ Namiestnik nie wykluczał natomiast utworzenia kilku dodatkowych katedr na istniejącym uniwersytecie polskim.

Tymczasem w Galicji rosło wrzenie. Związane to było w dużym stopniu z rewolucją 1905 roku w Rosji. Odnowiły się strajki rolne we wschodniej Galicji. Ważnym wydarzeniem było zniesienie systemu kurialnego w wyborach do Rady Państwa. Na wsi galicyjskiej wprowadzono jednak okręgi dwumandatowe, przy czym dla zdobycia pierwszego mandatu trzeba było uzyskać 50% głosów (plus 1) dla drugiego zaś 25% (plus 1). W odbytych w maju 1907 r. wyborach Ukraińcy uzyskali 27 mandatów. Jeśli chodzi o stronnictwa polskie, to Polskie Stronnictwo Ludowe zdobyło 17 mandatów, a Narodowa Demokracja 16. Podolacy uzyskali 8 mandatów, a konserwatyści krakowscy tylko 2. Wyniki wyborów świadczyły o dużych przesunięciach w układzie sił politycznych. Dla konserwatystów krakowskich była to wielka klęska.

Konflikt polsko-ukraiński w dalszym ciągu zaostrzał się. Potocki usiłował lawirować pomiędzy ukraińskimi narodowcami a moskalofilami. W październiku 1907 r. podjęto próbę porozumienia z narodowym ruchem ukraińskim. Obiecano rozszerzenie subwencji na rzecz ukraińskich instytucji kulturalnych. Ukraińcy mieli uzyskać też kilka kierowniczych stanowisk w galicyjskich władzach krajowych oraz trzy nowe gimnazja. Próby ustępstw na rzecz narodowców ukraińskich wywołały oburzenie Narodowej Demokracji i Podolaków. Ugrupowania te gotowe były raczej popierać moskalofilów. Wynikało to z szeregu przesłanek. Wyraźnie tracący wpływ starorusini nie wydawali im się zbyt groźni politycznie.

²⁴ Zob. K. Micholewska: *Sprawa uniwersytetu ukraińskiego w latach 1848–1914*, „*Studia Historyczne*” 1948, z. 1, s. 35–59.

Ponadto moskalofile reprezentowali bardzo zachowawczy program społeczny – sprzeciwiali się na przykład strajkom chłopskim. Oczywiście takie stanowisko zajęte przez Narodową Demokrację i Podolaków było niekorzystne dla interesów monarchii austro-węgierskiej, zwłaszcza w obliczu zaostrzającego się konfliktu z Rosją. Polityce Narodowej Demokracji trudno było jednak odmówić logiki. Przywódca Endecji Roman Dmowski głosił, że głównym wrogiem sprawy polskiej jest nie Rosja, lecz Niemcy. Możliwości prowadzenia samodzielnej polityki przez Austro-Węgry były, zdaniem Dmowskiego, ograniczone ze względu na rosnące uzależnienie tego państwa od Niemiec.²⁵

Konserwatyści uważali rozwój tendencji nacjonalistycznych za poważną groźbę. W grę wchodził tutaj konflikt wartości – absolutyzacja narodu w myśli nacjonalistycznej była dla wielu konserwatystów nie do przyjęcia. Konserwatyzm i nacjonalizm pomimo pewnych elementów wspólnych były kierunkami przeciwnymi.²⁶ Ośrodkiem nacjonalistycznej wizji świata jest naród rozumiany jako absolut, jako wartość najwyższa, nie wymagająca żadnych uzasadnień.²⁷ Według przywódców Narodowej Demokracji naród był biologicznie zeterminowaną, duchową wspólnotą ludzi nie dającą się zredukować do takich tylko czynników jak historia czy element etniczny. Naród stanowi byt nadrzędny w odniesieniu do pojedynczych indywidualów.²⁸ Stanowisko Narodowej Demokracji wobec sprawy ukraińskiej wynikało z idei nacjonalistycznych. Jan Ludwik Popławski stwierdzał:

„Pod względem politycznym i duchowym nie ma istotnie Rusi samodzielnej. Istnieje odrębna, wyraźna formacja etnograficzna, istnieją usiłowania utworzenia z niej narodu [...]. Ukraińcy politycznie i kulturalnie muszą się zespolić z Polską lub Rosją.”²⁹

Natomiast rozumowanie Dmowskiego było trochę inne. W podstawowej dla polskiego nacjonalizmu książce w *Myślach nowoczesnego Polaka* pisał:

²⁵ Zob. R. Dmowski: *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Lwów 1908.

²⁶ Por. M. Jaskólski: *Kaduceus polski: Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866–1934*, Warszawa 1990, s. 155–156.

²⁷ S. Ossowski: *Z zagadnień psychologii społecznej*, *Dzieła*, t. III, Warszawa 1967, s. 243–244; R. Zimand: *Uwagi o teorii narodu na marginesie analizy nacjonalistycznej teorii narodu*, „*Studia Filozoficzne*” 1967, nr 4/51; J. Chlebowczyk: *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu*, Warszawa 1975, s. 279.

²⁸ Zob. R. Wapiński: *Narodowa Demokracja 1893–1939*, Wrocław 1980; Z. Balicki: *Egoizm narodowy wobec etyki*, Lwów 1902.

²⁹ J. L. Jastrzębiec [J. L. Popławski]: *Z całej Polski*, „*Przegląd Wszechpolski*” 1905, nr 3–4, s. 223–225.

„Dla naszej przyszłości narodowej w stosunku do Rusinów jest potrzebna jedna z dwóch rzeczy 1) albo żeby zostali oni wszyscy, lub część ich, o ile to jest możliwe, Polakami 2) albo żeby zostali samoistnym, silnym narodem ruskim zdolnym bronić swej samodzielności nie tylko wobec nas, ale i wobec Moskali, zdolnym walczyć o nią i tym sposobem stanowić naszego sprzymierzeńca w walce z Rosją [...]. Jeżeli Rusini mają zostać Polakami, to trzeba ich polonizować, jeżeli zaś mają zostać samoistnym, zdolnym do życia i walki narodem ruskim, trzeba im kazać zdobywać drogą ciężkich wysiłków to, co chcą mieć, kazać im hartować się w ogniu walki, który im jest jeszcze potrzebniejszy niż nam, bo są z natury o wiele jeszcze bierniejsi i leniwsii od nas. Jeżeli im będziemy dawali bez oporu wszystko, czego chcą, a nawet więcej, niż chcą, to tym sposobem tylko sami się z Rusi wycofamy, ale narodu ruskiego nie stworzymy. Zaspokoiwszy ich nadmierne dziś apetyty, pozostawimy tę piękną ziemię gnuśnym, sytym próżniakom, których samoistność dopóty będzie trwała, dopóki ktoś energiczniejszy od nas swej ręki na nich nie położy.”³⁰

Pod wpływem rosnącej opozycji Potocki zdecydował się z kolei udzielić poparcia moskalofilom. W odbytych w lutym 1908 r. wyborach do Sejmu, starorusini uzyskali 10 mandatów – co pozostawało w dużej dysproporcji z posiadanymi przez nich rzeczywistymi wpływami. Narodowcy ukraińscy potraktowali wyniki wyborów jako prowokację. Napięcie znacznie wzrosło. W ostatniej chwili namiestnik próbował jeszcze podjąć na nowo rokowania z narodowcami. Było już jednak za późno. W kwietniu 1908 roku Potocki zginął zastrzelony przez ukraińskiego studenta Mirosława Siczynskiego.³¹

W tym czasie zaczęła się też nasilać działalność moskalofilów, szczególnie od czasu zjazdu neoslavistów w Pradze w 1908 roku. Pojawił się kierowany przez adwokata z Kołomyi Dudykiewicza dynamiczny nurt tzw. „młodych rusofilów”. Oczywiście Rosja popierała te działania.³²

Następcą Potockiego na stanowisku namiestnika Galicji został Michał Bobrzyński, wybitny historyk, autor głośnej i kontrowersyjnej pracy *Dzieje Polski w zarysie*.³³ Na przełomie XIX i XX wieku wysunął się on zdecydowanie na czo-

³⁰ R. Dmowski: *Myśli nowoczesnego Polaka*, wyd. IV, Warszawa 1933, s. 93–95.

³¹ Na audiencję u Potockiego zgłosił się młody ukraiński radykał, student III roku filozofii Mirosław Siczynski, który dobywszy pistolet zaczął strzelać w kierunku namiestnika. Strzały okazały się śmiertelne, Potocki zmarł. W. Łazuga: *Michał Bobrzyński...*, s. 125. Zob. J. Buszko: *A. Potocki*, PSB, t. XXVII, s. 778–782. Wielu polityków ukraińskich nie tylko nie potępilo czynu Siczynskiego, ale nawet próbowało go usprawiedliwić: jedynie moskalofile i episkopat unicki zajęli inne stanowisko. J. Gruchata: *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890–1914)*, Katowice 1988, s. 82.

³² Z. Zeman: *Der Zusammenbruch des Habsburgerreiches 1914–1918*, München 1963, s. 21; L. Wasilewski: *Sprawy narodowościowe w teorii i w życiu*, Warszawa 1929, s. 117–121; J. Chlebowczyk: *Idee niepodległościowe i ruchy odśrodkowe we wschodniej Europie środkowej na początku XX wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1981, nr 3, s. 620.

³³ Sytuacja polityczna w Galicji wywołała poważne zaniepokojenie w Wiedniu. Zarówno rząd wiedeński, jak i cesarz Franciszek Józef starali się powierzyć to stanowisko osobistości, która

to konserwatystów krakowskich. Uchodził za zwolennika porozumienia polsko-ukraińskiego, cieszył się też zaufaniem cesarza. „Pan byłeś moim jedynym kan-dydatem” – powiedział Franciszek Józef.³⁴

Bobrzyński już wcześniej interesował się kwestią ukraińską. Popierał on przyjazd do Galicji Michała Hruszewskiego, wypowiadał się przeciwko ostremu kursowi Pinińskiego, doradzał Potockiemu popieranie narodowców ukraińskich.³⁵

Charakterystyczny był pogląd Bobrzyńskiego na sprawę wojen kozackich w XVII wieku. Polską politykę wobec Kozaków uważał on za chwiejną i krótko-wzroczną. Magnaci Polscy prowadzili na kresach egoistyczną politykę, dążąc je-dynie do stałego zwiększania swych dochodów. Tymczasem Kozacy stawali się groźnym żywiołem. Bobrzyński pisał:

„Pozyskać ten żywioł można było, równając jego starszyznę rycerską ze szlachtą polską, jak to się niegdyś stało z bojarami litewskimi w Horodle i nadając jej ziemię w województwie kijowskim z tej i z tamtej strony Dniepru. Na to potrzeba jednak było z obszarów tych usunąć Wiśniowieckich, Koniecpolskich, Kalinowskich, Potockich i innych, którzy na nich założyli osobne niemal państewka, a na to ci za żadną cenę nie chcieli się zgodzić. Żądali przeciwnie, powrócenie im poddanych chłopów, którzy z państw tych zbiegli do Kozaków i skożaczeli, a to odpowiadało przekonaniu całej polskiej szlachty.”³⁶

Bobrzyński pisał wprost, iż przyczyną postania Chmielnickiego był „srogi ucisk”. Ocena taka była odmienna od stanowiska wielu ówczesnych polskich historyków i publicystów, którzy główny powód ruchu skłonni byli widzieć w bun-towniczym usposobieniu Kozaków. Zdaniem Bobrzyńskiego, w kwestii kozackiej, podobnie jak w wielu innych sprawach, fatalnie zaciążyła słabość władzy centralnej, co uniemożliwiło wszelkie reformy. Pozytywnie oceniał Bobrzyński ugodę w Hadziaczu, ale uważał ją za krok spóźniony.³⁷

Już w kilka miesięcy po objęciu przez Bobrzyńskiego stanowiska namiestnika, w polityce europejskiej nastąpił ogromny wzrost napięcia. Związane było to

dawataby gwarancję prowadzenia bardziej elastycznej niż Potocki polityki. Z tego powodu ograniczono wpływ Koła Polskiego na nominację namiestnika. Gruchała: *Rząd austriacki...*, s. 80–81. Stanisław Badeni i Stanisław Tarnowski uważali, że tylko Bobrzyński jest poważnym kandydatem. List S. Badeniego do Bobrzyńskiego z 18 kwietnia 1908 r., Teki Bobrzyńskiego, Biblioteka Jagiellońska, sygn. 8090, k. 54–61; List S. Tarnowskiego do Bobrzyńskiego z 29 kwietnia 1908; *Ibid.*, k. 72–73. Por. Łazuga: *Michał Bobrzyński...*, s. 125.

³⁴ M. Bobrzyński: *Z moich pamiętników*, opracował i wstępem poprzedził A. Galos, Wrocław 1957, s. 9.

³⁵ Por. Łazuga: *Michał Bobrzyński...*, s. 105.

³⁶ M. Bobrzyński: *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1927, t. II, s. 160–161.

³⁷ *Ibid.*, s. 189.

z tzw. kryzysem bośniackim – aneksją przez Austro-Węgry Bośni i Hercegowiny. (W 1877 r. w czasie wojny rosyjsko-tureckiej Austria ustanowiła nad tymi terenami tymczasową okupację). Krok ten spotkał się z ostrą reakcją Rosji. Wybuch wojny wydawał się bardzo prawdopodobny.

Bobrzyński był głęboko przekonany, że interesy Polaków i monarchii Austro-Węgierskiej są zbieżne. A właśnie w interesie monarchii leżało złagodzenie konfliktu polsko-ukraińskiego. W interesie monarchii leżało też popieranie narodowców jako ugrupowania antyrosyjskiego. W programie narodowców zawarte było bowiem hasło oderwania Ukrainy naddnieprzańskiej od Rosji. Na wypadek wojny postawa Ukraińców była bardzo ważna dla austriackich czynników wojskowych.³⁸ Z drugiej strony Wiedeń nie chciał zrażać sobie Polaków – toteż najchętniej widziałby porozumienie polsko-ukraińskie.

Zasadniczą przeszkodę w realizacji takiej polityki widział Bobrzyński w Narodowej Demokracji. Z dużym niepokojem śledził on wzrost wpływów politycznych tego ugrupowania. Orientacja na Rosję była nie do pogodzenia z całym systemem politycznym Bobrzyńskiego. Była także sprzeczna z przywiązaniem konserwatystów krakowskich do cywilizacji zachodniej i wartości przez tę cywilizację reprezentowanych. Endecja odbierała ponadto konserwatystom część politycznej klienteli. Nieprzejednana postawa obozu narodowego wobec Ukraińców przypominała Bobrzyńskiemu najgorsze tradycje XVII wieku, które miały tak katastrofalne skutki dla Rzeczypospolitej. Zarzucał on endecji spychanie konfliktu na poziom „brutalnej, szczepowej walki.”³⁹

Wyrazem stanowiska Namiestnika wobec Ukraińców była legalizacja tzw. „Siczy” – ukraińskich stowarzyszeń gimnastycznych oraz umiarkowana postawa, jaką zajął on wobec bardzo głośnych wydarzeń w Czerniechowie.⁴⁰ Bobrzyński poparł także ukraińskiego kandydata Iwana Kiwieluka w wyborach na członka Wydziału Krajowego. Wilhelm Feldman pisał: „W kilka miesięcy po tragicznym

³⁸ Zob. J. Gruchała: *Austro-Węgry, a sprawa ukraińska w latach I wojny światowej*, „Studia Historyczne” 1985, z. 4, s. 577–577.

³⁹ M. Bobrzyński: *Rozmiary niebezpieczeństwa*, „Przegląd Polski” 1904, s. 228.

⁴⁰ Czerniechów – mała wioska we wschodniej Galicji, była widownią krwawych zająć. Bezpośrednią przyczyną był spór o dzierzawę obszaru rybackiego. Tłum ludności wiejskiej uderzył na urząd gminy. Żandarmi otworzyli ogień. Były ofiary w ludziach. Wydarzenia te wywołały wśród polskich ziemian we wschodniej Galicji falę paniki. Bobrzyński nie uległ jednak tym nastrojom, uważając, że jest to wypadek odosobniony. Por. Łazuga: *op. cit.*, s. 127–128.

zgonie hrabiego Potockiego dożyliśmy widowiska, że Rusini przesadzają się w pochwałach dla jego następcy”.⁴¹

Był to jednak tylko przejściowy spadek napięcia w stosunkach polsko-ukraińskich. Wkrótce na czoło wysunęły się dwa zasadnicze zagadnienia: sprawa utworzenia uniwersytetu ukraińskiego i żądania reformy ordynacji wyborczej do Sejmu Krajowego. Bobrzyński gotów był przyznać Ukraińcom dodatkowe katedry na Uniwersytecie Lwowskim, uważał jednak, że tworzenie ukraińskiego uniwersytetu jest przedwczesne. Twierdził on, że „nauka ruska nie dojrzała jeszcze do tego, ażeby z siebie naturalnym tokiem rzeczy mogła wydać uniwersytet”.⁴²

Stanowisko takie narażało Bobrzyńskiego na ataki z obu stron: endecji i narodowców ukraińskich. W 1908 roku przeciwko namiestnikowi doszło do burzliwych manifestacji młodzieży polskiej, inspirowanej przez Narodową Demokrację. W 1910 r. na uniwersytecie miały miejsce ostre starcia między studentami polskimi i ukraińskimi. Używano nawet broni palnej. Śmierć poniósł student ukraiński. Bobrzyński zareagował natychmiast, wprowadzając do gmachu uniwersytetu policję.

Jednym z najtrudniejszych zagadnień była sprawa reformy ordynacji wyborczej do Sejmu. Dotychczasowy system oparty na podziale wyborców między cztery kurie spotykał się z coraz ostrzejszą krytyką. Konserwatyści także doszli do wniosku, że utrzymanie dotychczasowej ordynacji wyborczej jest niemożliwe. System wyborczy był bardzo niedemokratyczny. Wystarczy powiedzieć, że w kurii wielkiej własności ziemskiej 0,4% ogółu wyborców wybierało blisko 30% posłów. Ordynacja ta oczywiście uprzywilejowała ludność polską w stosunku do ukraińskiej. Po długich pertraktacjach w 1913 r. udało się wreszcie Bobrzyńskiemu osiągnąć kompromis z Ukraińcami. Zagwarantowano im 27% mandatów. Zdaniem Kieniewicza, był to najbardziej skomplikowany projekt w europejskiej praktyce parlamentarnej.⁴³ Kompromis ten spotkał się ze sprzeciwem

⁴¹ Junius [W. Feldman]: *Współcześni politycy polscy. Dr Michał Bobrzyński*, „Krytyka” 1909, s. 42. Polityka Bobrzyńskiego budziła jednak też ostrą krytykę. Należący do wschodniogalicyskich konserwatystów Tadeusz Cieński zwalczał namiestnika za „szkodliwą politykę pobłażania terrorowi i nadużyciom, a nawet popieranie prowodyrów partyjnych ukraińskich ze szkodą dla Polaków i Rusinów”. Wspomnienia Stanisława Cieńskiego, t. I, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkps. Cyt. za: A. Wątor: *Trójzaborowa konferencja polityczna w Pieniakach w 1912 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, z., s. 57.

⁴² Bobrzyński: *Z moich pamiętników...*, s. 308.

⁴³ Problem reformy wyborczej omawia J. Buszko: *Sejmowa reforma wyborcza w Galicji 1905–1914*, Warszawa 1956. Zob. też S. Kieniewicz: *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1983, s. 472.

opozycji, ale namiestnik był dobrej myśli, tym bardziej że w wyborach do Rady Państwa dwa lata wcześniej konserwatyści odnieśli duży sukces. Projekt reformy spotkał się jednak z niespodziewaną dla Bobrzyńskiego krytyką polskich biskupów. Oświadczyli oni, że „projekt reformy budzi najpoważniejsze zasadnicze obawy i zagraża zalewem radykalizmu zarówno niebezpiecznego dla praw religii i etyki, jak i dla związanej z nimi nierozdzielnie kultury narodowej”.⁴⁴

Bobrzyński uznał, że dla niego i jego stronnictwa nie jest rzeczą możliwą przeciwstawienie się stanowisku biskupów. Natychmiast podał się do dymisji.⁴⁵ Jego następcą na stanowisku namiestnika został Witold Korytowski. Kandydatura jego mogła liczyć na aprobatę konserwatystów wschodniogalicyskich i narodowych demokratów.⁴⁶ W 1914 r. dokonano zresztą reform ordynacji wyborczej w sposób niewiele różniący się od projektu Bobrzyńskiego. (W rokowaniach polsko-ukraińskich dotyczących reformy pośredniczył arcybiskup Szeptycki).⁴⁷ Nowa ordynacja nie weszła jednak w życie z powodu wybuchu wojny.

Przeważająca część obozu konserwatywnego w Galicji – pomimo wielu niekonsekwencji – dążyła do jakiegoś porozumienia z narodowym ruchem ukraińskim. Konserwatyści odwoływali się jednak często do tradycji Rzeczypospolitej szlacheckiej, w tym unii polsko-litewskiej, co na przełomie XIX i XX wieku – okresie nasilenia nastrojów nacjonalistycznych wielu ludzi uważało za anachronizm. Narodowa Demokracja i zbliżeni do niej Podolacy byli za stosowaniem twardego kursu wobec dążeń narodowych Ukraińców. Ustąpienie Bobrzyńskiego ze stanowiska namiestnika oznaczało dla konserwatystów zachodniogalicyskich

⁴⁴ Zob. Łazuga: *op. cit.*, s. 165. Stanowisko biskupów spotkało się z ostrą krytyką między innymi ze strony Stanisława Smolki. Pisał on w liście do Bobrzyńskiego: „Niech mi będzie wolno – w imię naszych stosunków sprzed 38 lat – z całego serca powinszować Waszej Excelencji t a k i e - g o [podkr. w tekście – J. W.] ustąpienia z najważniejszego w Polsce posterunku „historycznego”, ustąpienia w całym znaczeniu tego słowa [...]. Pytany tu o zdanie w sprawie postępowania biskupów nie wahałem się powiedzieć, że od 913 lat, odkąd istnieje polski Episkopat, nie znam równie szkodliwego, gremialnego polskich biskupów kroku. Daj Boże, by Excelencja rychto doczekał się ich nawrócenia z błędnej drogi”. List S. Smolki do M. Bobrzyńskiego z 24 kwietnia 1913, Teki Bobrzyńskiego, Biblioteka Jagiellońska, sygn. 8097, k. 131–132.

⁴⁵ „Mit schwerem Herzen greife ich zur Feder...” – pisał prezydent ministrów Stürgkh, dowiedziawszy się o decyzji Bobrzyńskiego. List K. Stürgkha do M. Bobrzyńskiego z 24 kwietnia 1913, Teki Bobrzyńskiego, Biblioteka Jagiellońska, sygn. 8097, k. 133.

⁴⁶ Jan Hupka pisał do Bobrzyńskiego: „Korytowskiego ambicją jest teraz, by wszystko robić inaczej niż Excelencja zbudował”. List J. Hupki do M. Bobrzyńskiego z 10 czerwca 1914, Teki Bobrzyńskiego, Biblioteka Jagiellońska, sygn. 8098, k. 125–128.

⁴⁷ Gruchała: *Rząd austriacki...*, s. 130–131.

porażkę. Porażka ta była przejawem przesunięcia w układzie sił politycznych w Galicji. Wzrost znaczenia masowych ruchów politycznych, do których zaliczał się reprezentowany przez Narodową Demokrację nurt nacjonalistyczny, przyczynił się do osłabienia pozycji konserwatystów.

RÉSUMÉ

La question d'Ukraine avait une grande influence sur la polarisation des opinions politiques en Galicie avant la Première Guerre mondiale. Elle déterminait le déroulement d'un des plus visibles conflits: celui qui a opposé les conservatistes et les Démocrates Nationaux. On peut l'analyser sous deux aspects: en tant que conflit des valeurs et en tant que lutte afin de gagner des sympathisants. L'attitude vis-à-vis de cette question a approfondi les clivages à l'intérieur du parti conservateur où l'on pouvait distinguer les conservatistes de Galicie d'Ouest et de Podolie.

Malgré de nombreuses inconséquences, la plupart des conservatistes tenait à s'entendre avec les organisations politiques ukrainiennes. Toutefois, ils se voulaient héritiers de la tradition de la République Nobiliaire, ce qui, au tournant du XIX-e et du XX-e siècles, époque du renforcement des attitudes nationalistes, était considéré par nombreux comme anachronique. La Démocratie Nationale et certains conservatistes de Podolie se prononçaient pour une attitude rigide à l'égard de l'indépendantisme ukrainien.

La démission de Bobrzyński signifiait la défaite du parti conservateur de Galicie d'Ouest. Elle a entraîné le changement dans le rapport des forces politiques en Galicie. L'importance grandissante des mouvements politiques de masse, dont le nationalisme représenté par la Démocratie Nationale, a affaibli la position des conservatistes.